

Nie wiem, czy zwróciliście Państwo uwagę, jak w ostatnim czasie nachalnie wzrósł PR kęckiej Straży Miejskiej w gminnych mediach?

Dobry PR Straży Miejskiej

Nie wiem, czy zwróciliście Państwo uwagę, jak w ostatnim czasie nachalnie wzrósł PR kęckiej Straży Miejskiej w gminnych mediach? Nagle dowiadujemy się, jak to Strażnicy Miejscy dzielnie zabezpieczają miejsca wypadków, pomagają mieszkańcom przy powodzi (grudniowy numer Kęczanina) i jak to pieczołowicie, w ostatnim czasie, opiekują się zwierzętami. Mamy zatem domniemywać, że skoro wcześniej nic na temat pracy SM w lokalnych mediach nie pisano, znaczy to, że w tym czasie Straż Miejska nie pracowała?

Ubolewać należy jednak tylko nad tym, że przy tych wszystkich „sukcesach” SM syf w Kętach nadal jaki był, taki jest. Świąteczne kradzieże stają się powoli naszą codziennością, konie po których nikt nie sprząta niszczą nasze wały, psie odchody i oblodzone chodniki utrudniają przejście. O tym jednak w gminnej prasie cisza. Zgodnie przecież z I zasadą PR’u nie ważne, co się mówi, ważne żeby nie przekręcili nazwiska. Chętnie zatem poczytamy, ile SM w ostatnim czasie wypisała mandatów za nieodśnieżone chodniki, za palenie śmieci, za zaśmiecanie i za ostatnie zakłócanie ciszy ciągłymi wybuchami petard?

Refleksja nad wspólnym działaniem Straży Miejskiej i InfoKety nasuwa się tylko jedna. Skoro ktoś nie potrafi przekonać do siebie solidną pracą, zawsze można „wziąć na litość” - szkoda tylko, że efekt jest z gołą odwrotny od zamierzonego. To nieratowane przez kęcką SM zwierzaki wzbudzają litość, ale żalosna próba ocieplania ich wizerunku.

artur